

Rzeczpospolita

dodatek - TV magazyn

Warszawa

18-09-2009

DZ. / Nr 219

Nie święci jeżdżą na pielgrzymki

Inspiracją do napisania sztuki „Pielgrzymi” była autentyczna historia opowiedziana Markowi Pruchniewskiemu przez przyjaciół, którzy wybrali się na pielgrzymkę po słynnych europejskich sanktuariach

PIELGRZYMI

21.15 | TVP 1 | PONIEDZIAŁEK

Okazją do wystawienia na scenie stało się zamówienie przez Jacka Głomba, szefa Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, współczesnego utworu napisanego dla całego zespołu teatru. Prapremiera sceniczna utworu, różniąca się nieco od literackiego pierwowzoru, nosiła tytuł „Wesele raz jeszcze”. Telewizyjna wersja zrealizowana przez Macieja Dejczera w 2002 roku jest znacznie bliższa oryginałowi. Utwór Pruchniewskiego okazał się ciekawym i wnikliwym spojrzeniem na naszą rzeczywistość.

Zdezelowany, nieustannie psujący się autobus oraz urągające przyzwoitości warunki zakwaterowania w kolejno odwiedzanych miastach sprawiają, że rodacy dają upust wszelkim negatywnym emocjom. Na wierzch wypływają egoizm, złośliwość, obłuda, plotkarstwo, wścibstwo, nawet podłość. Pryska duchowy aspekt podróży. – To jest nasza pielgrzymka. Tacy jesteśmy. Podzieleni, skłóceni, słabi. Pilnujący własnych interesów, spraw mniejszych i większych. Wszystko pod sztandarem Boga

i prawdy – podsumuje wyjazd Ojciec Jacek. Atutem widowiska jest wspaniała, wyrazista obsada. Obok coraz słabiej panujących nad czeredą parafian duchownych: Cezarego Kosińskiego (Ojciec Jacek) i Szymona Kuśmidra (Ksiądz Jurek), widzowie zobaczą m.in. Katarzynę Bujakiewicz, Iza-

bełę Dąbrowską, Edytę Jungowską, Kingę Preis, Ewę Telegę, Halinę Wyrodek, Witolda Dębickiego, Henryka Niebudka, a w roli kierowcy – popularnego artystę kabaretowego Grzegorza Halamę.

Na Krajowym Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru TV Dwa Teatry w Sopocie

Marcin Bastkowski zdobył nagrodę za montaż spektaklu. Dwa lata po premierze „Pielgrzymów” Marek Pruchniewski napisał znakomitą sztukę „Łucja i jej dzieci”, nagrodzoną na sopockim festiwalu Grand Prix.

—Jan Bończa-Szablowski

